

Zdzisław Szymański

Intelektualne aspiracje kategorii "zasób społeczny" Józefa Supińskiego

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H, Oeconomia 29-30,
89-109

1995-1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zdzisław SZYMAŃSKI

**Intelektualne inspiracje kategorii „zasób społeczny”
Józefa Supińskiego**

Intellectual Inspirations of the Category of "Social Resource" Worked out by
Józef Supiński

Działalność naukowa Józefa Supińskiego (1804—1893), filozofa, socjologa i ekonomisty, autora dwóch prac: *Myśl ogólna fizjologii wszechświata* (Lwów 1860) i *Szkola polska gospodarstwa społecznego* (Lwów 1862 i 1865), zmierzała do wypracowania teorii rozwoju kraju zacofanego gospodarczo i opóźnionego w postępie cywilizacyjnym. Twórczość Supińskiego stanowi w tym względzie kontynuację ekonomii polskiej okresu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, gdzie powyższe wątki były mocno eksponowane.¹ Jednocześnie jest ona integralną częścią tego nurtu polskiej myśli filozoficzno-społecznej i ekonomicznej, jaki ukształtował się po upadku powstania listopadowego, w związku z likwidacją istniejących uprzednio instytucji państwa na polu niepodległego (Królestwa Kongresowego). Głównym przedmiotem zainteresowań ówczesnych myślicieli polskich stała się analiza praw rozwoju społecznego; jej celem było wykrycie prawidłowości odzyskania w przyszłości przez Polskę niepodległego bytu. Taki punkt widzenia dominuje zarówno w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku, w szczytowym okresie polskiego romantyzmu, jak i w pracach Supińskiego powstałych w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

W pierwszym dziesięcioleciu po upadku powstania listopadowego kuźnią myśli polskiej była Wielka Emigracja. Jej nurt lewicowy (Towarzystwo Demokratyczne Polskie, Gromady Ludu Polskiego) wyraźnie nawią-

¹ Por. J. Górski, *Polska myśl ekonomiczna a rozwój gospodarczy, 1807—1830, Studia nad początkami teorii zacofania gospodarczego*, Warszawa 1963, s. 10.

zywał do poglądów francuskich myślicieli i reformatorów społecznych o proveniencji oświeceniowej: H. Saint-Simona i jego uczniów, a także w pewnej mierze do K. Fouriera. W kraju znaczne ożywienie w życiu umysłowym, które przypadło na koniec lat trzydziestych i lata czterdzieste XIX wieku, związane było głównie z recepcją filozofii Hegla — filozofii maksymalistycznej, będącej skrajną postacią idealizmu racjonalistycznego i dialektycznego. Od początku zdawano sobie jednak sprawę z ograniczoności tejże filozofii, z konieczności zerwania z kontemplatywizmem („czczością”) czystej teorii i zastosowania filozofii w praktyce społecznej.² Cel ten zamierzano osiągnąć poprzez zespolenie filozofii niemieckiej z francuską myślą społeczną. Zewnętrznym tego wyrazem były między innymi próby stworzenia wszechogarniającego systemu wiedzy o człowieku i społeczeństwie, charakterystyczne również dla wielu przedstawicieli nauk społecznych w Europie Zachodniej w pierwszej połowie XIX wieku.

Przedstawiona postawa zaznaczyła się już w koncepcji „filozofii czynu” Augusta Cieszkowskiego, zawartej w jego pracy *Prolegomena do historiozofii* (1838).³ „Filozofia czynu” Cieszkowskiego spełniła rolę zacyznu w ówczesnym polskim życiu umysłowym. Podjęli ją zarówno dwaj pozostali filozofowie związani z ośrodkiem poznańskim: Bronisław Trentowski i Karol Libelt, jak i wywodzący się z Królestwa Polskiego działacze nurtu demokratyczno-niepodległościowego: Henryk Kamieński i bardziej odeń radykalny Edward Dembowski. Szczytowy okres twórczości tych dwóch ostatnich przypada na lata 1843—1845 (w tym czasie ukazała się w Poznaniu dwutomowa rozprawa Kamieńskiego *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa*).

Zarówno Kamieński, jak i Dembowski rozwijając filozofię twórczości, czyli filozofię czynu, wykorzystali metodę dialektyczną Hegla i poglą-

² Por. A. Walicki, *Pisma filozoficzne Cieszkowskiego z lat 1838—1842 w kontekstach intelektualnych epoki* [w:] A. Cieszkowski, *Prolegomena do historiozofii. Bóg i palingeneza*, Warszawa 1972, s. VII oraz H. Kamieński: *Filozofia ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa z dodaniem mniejszych pism filozoficznych*, Warszawa 1959, s. 48.

³ W pracy tej Cieszkowski zakwestionował heglowską periodyzację dziejów na cztery główne epoki zamykające w sobie przeszłość i teraźniejszość, i sformułował zasady podziału trychomicznego obejmującego również przyszłość, czyli epokę Czynu. Por. A. Walicki, *Pisma filozoficzne Cieszkowskiego...*, s. 11—12 oraz A. Cieszkowski, *Prolegomena...*, s. 4—14. Taki punkt widzenia wyraźnie zbliżał polskiego filozofa do koncepcji francuskich myślicieli pierwszych dziesięcioleci XIX wieku, mocno akcentujących poznawalność przyszłości w tym przede wszystkim do Saint-Simona i saintsimonistów. W dziele *Ojciec Nasz* Cieszkowski z wielkim uznaniem wypowiadał się o zasługach Saint-Simona i jego uczniów oraz Fouriera jako twórców projektów reform społecznych mających poprawić „[...] opłakany stan proletariuszów [...]”. Patrz A. Cieszkowski, *Ojciec Nasz* t. III, Poznań 1923, s. 206.

dy francuskich myślicieli, przede wszystkim Saint-Simona i saintsimonistów, do wypracowania określonej koncepcji odzyskania niepodległości, pojmowanej jako zbrojna walka całego narodu w połączeniu z likwidacją feudalizmu na ziemiach polskich i stworzeniem ustroju sprawiedliwości społecznej.⁴ Filozofię Kamińskiego i Dembowskiego cechował — jak z powyższego widać — wybitnie aktywny punkt widzenia. Ujęcie czynu przez autora *...Filozofii ekonomii materialnej...* miało jednak znacznie szerszy zakres aniżeli w przypadku E. Dembowskiego. Zdecydowała o tym wyraźnie ekonomiczna orientacja systemu teoretycznego H. Kamińskiego.

Kamiński przejął od Hegla metodę rozumowania *a priori*, czyli deдукcję, dał jednak inny wykład metafizyki. Jego absolut nie był „absolutem wszechrzeczy”, czyli Bogiem; był to „byt człowieka”, czyli „absolut wszechrzeczy ludzkich”. Kamiński odrzuca więc tożsamość bytu i myśli — fundamentalną zasadę absolutnego idealizmu filozofii heglowskiej. podkreśla, iż „[...] myśl nie jest absolutem [...] nie jest bowiem „[...] najściślejszą rzeczywistością [...]”, lecz wytworem, czyli „wynikłością” absolutu.⁵ Z założenia tego wynikają dwie ważne konsekwencje.

Po pierwsze oznacza to, że cała przyroda, świat materialny, łącznie z powłoką cielesną człowieka, zostały wyłączone z „absolutu wszechrzeczy ludzkich”, ugruntowane one zostały w innym, pozaludzkiem „absolucie wszechrzeczy”. Kamiński wyraźnie więc zaznacza, że byt człowieka jako absolutu „[...] nie jest absolutem przyrody [...]”, obejmuje on wyłącznie świat ludzki.⁶

Po drugie, byt człowieka będąc najściślejszą rzeczywistością, posiada własną wolę; rządzi się więc własnymi prawami, dostępnymi rozumowemu, apriorycznemu poznaniu. Autor *Filozofii ekonomii materialnej* zakłada, że „byt-absolut” posiada dwie władze: wyższą — władzę tworzenia, czyli twórczość stanowiącą istotę absolutu, i będącą „...zarodem świata, który jest jego dziełem”, oraz niższą — władzę pojmowania. Dzięki władzy tworzenia człowiek rozwija działalność, czyli twórczość, przetwarzając myśli, wrażenia, które dostarcza bierna, receptywna „władza pojmowania”, a które są „[...] wynikłością rzeczy poza obrębem człowieka”. Z kolei za pośrednictwem władzy pojmowania byt-absolut wchodzi w związek z drugim bytem tworząc społeczność, „[...] powszechną jedność

⁴ Por. Z. Szymański, *Wkład Henryka Kamińskiego do teorii rozwoju społeczno-gospodarczego*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio H, Lublin 1983, s. 106—107 oraz *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815—1918*, pod red. A. Walickiego, Warszawa 1983, s. 88—89.

⁵ Patrz: H. Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 15—16 i 18.

⁶ *Ibid.*, s. 16—17 i 20.

ludzkiego bytu”.⁷ Istota władzy pojmowania sprowadza się więc do procesów uspołeczniania.

W interpretacji Henryka Kamińskiego człowieka cechuje więc dwoistość duchowo-cieleśna. Prawa rządzące powłoką materialną, cielesną człowieka nie tkwią w absolicie — bycie „jako przyczynie pierwotnej”, co oznacza, że materia odgrywa względem bytu — absolutu rolę podrzędną. „Materia — pisze Kamiński — jest tylko przedmiotem, który byt człowieka opanować musi, aby w nią wrazić swej twórczości zamię”. Materia jest jednak niezbędnym warunkiem zaistnienia czynu, jako twórczej działalności bytu — absolutu. „Idea, stanowiąca „[...] tylko pierwotny stopień tworzenia — napoczęty utwór [...]” aby przeobrazić się w czyn „[...] musi stać się pojmowaniu ujęta [...]”, czyli ukazać swój zewnętrzny wyraz, co nie jest możliwe bez współdziałania materii.”⁸

Twórcza działalność człowieka, czyli „czyn”, jest w pojęciu Kamińskiego siłą sprawczą powstania społeczeństwa i warunkiem jego postępu. Postęp ten, z racji że jest przedmiotem zainteresowań nauki nazywanej przez niego ekonomią materialną, określany jest mianem rozwoju materialnego.⁹ Pojęcie rozwoju materialnego posiada u Kamińskiego podwójny aspekt. Z jednej strony obejmuje ono funkcje materialne społeczeństwa: pracę i wymianę, a więc działalność gospodarczą zmierzającą do zaspokojenia potrzeb ludności, z drugiej zaś zawiera w sobie sferę intelektualną, dziedzinę nauk.¹⁰

Współistnienie w teorii rozwoju społecznego Henryka Kamińskiego wątków materialistycznych i idealistycznych to niewątpliwie rezultat oddziaływania myśli H. Saint-Simona. W pismach tegoż myśliciela zauważa się dobitne zaakcentowanie roli w procesie postępu cywilizacyjnego dwóch grup ludności: industrialistów — obejmujących wszystkie kategorie rolników, przemysłowców i kupców i drugiej grupy — uczonych i artystów. Saint-Simon podkreśla, że rola ta zaznaczyła się już w procesie przyspieszania rozkładu i obalenia ustroju feudalnego, w decydujący sposób zawazy też na ukształtowaniu się przyszłego ustroju — systemu przemysłowego.¹¹ Co więcej, Kamiński idąc śladami Saint-Simona podkreśla, że postęp winien najpierw objawiać się „[...] w dziedzinie wiadomości ludzkich”. W tym względzie szczególna rola miała przypaść nauce ekonomii.¹²

⁷ *Ibid.*, s. 18—19 i 21—22.

⁸ *Ibid.*, s. 22—24 i 35.

⁹ *Ibid.*, s. 36, 61—62.

¹⁰ *Ibid.*, s. 9, 47, 61, 163.

¹¹ Patrz: H. Saint-Simon, *Organizator i Katechizm industrialistów* [w:] C. H. de Saint-Simon, *Pisma wybrane*, Warszawa 1968, t. 2, s. 273—274 i 328—330, 455 i 566—569.

¹² Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 47 i 61.

Apogeum twórczości Henryka Kamińskiego, jak i całej filozofii polskiej epoki romantyzmu, przypadło na okres powrotu Supińskiego do kraju z emigracji we Francji (rok 1844), gdzie przebywał po upadku powstania listopadowego. Przyszły autor *Myśli ogólnej* i *Szkoty polskiej* był już człowiekiem dojrzałym intelektualnie, ukształtowanym w odmiennej atmosferze aniżeli przedstawiciele ówczesnej filozofii polskiej. Supiński dorastał bowiem i zdobywał wiedzę w klimacie racjonalizmu Oświecenia (studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego ukończył w r. 1827), a w czasie pobytu we Francji zetknął się z wciąż żywymi w tym kraju tradycjami filozofii wieku XVIII. Do tradycji tych nawiązywali — jak wspomniano między innymi H. Saint-Simon (1760—1825), i jego uczniowie — saintsimoniści, a także August Comte, twórca pozytywizmu.

Echo doktryny saintsimonistycznej pobrzmiwa w wypowiedziach Supińskiego z wczesnego okresu pobytu na emigracji, w jego projektach wprowadzenia wspólnej własności ziemi.¹³ Mimo radykalnej zmiany poglądów w tej kwestii w późniejszym czasie¹⁴, koncepcje samego Saint-Simona (który nigdzie nie propagował konieczności likwidacji własności prywatnej) wywarły znaczący wpływ na jego poglądy filozoficzno-społeczne, a także na ujęcie przedmiotu i metody nauki ekonomii.

Utrwalony po II wojnie światowej, głównie za sprawą B. Skargi, pogląd w literaturze naukowej traktujący J. Supińskiego jako najwybitniejszego przedstawiciela nowego kierunku w polskim życiu umysłowym nazwanego „prepozytywizmem”, kierunku związanego z recepcją filozofii Comte’a w Polsce¹⁵, nie znajduje uzasadnienia w uważnej lekturze *Myśli ogólnej* i *Szkoty polskiej*. Supiński wprawdzie akcentuje fakt, którego prawdziwości nie ma potrzeby podważać, że pomysł utworzenia nauki społecznej nasunęła mu lektura prac A. Comte’a¹⁶, nie znaczy to jednak, że swój system teoretyczny skonstruował z inspiracji twórcy pozytywizmu. Fakt, że Supiński w swych pracach nigdzie nie powołuje się na Saint-Simona, ani na Kamińskiego, nie może być argumentem przemawiają-

¹³ Poglądy takie wyrażał J. Supiński w liście do siostry z r. 1833. Patrz W. i M. B. P. Bydgoszcz, Rkp. 642 II/1 f.

¹⁴ J. Supiński, *Pisma*, Lwów 1872, t. I, s. 308—309 oraz 326 i t. II, s. 74—75.

¹⁵ Por. B. Skarga, *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831—1864)*, Warszawa 1964, s. 11 oraz 227—228. Por. także tejże autorki: *Prepozytywizm polski wobec heglizmu polskiego i Hegla* [w:] *Polskie spory o Hegla 1830—1860*. Warszawa 1966, s. 389—390 oraz: *Józef Supiński i jego filozofia „miarą”* [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, tom pierwszy 1831—1863, Warszawa 1973, s. 628. Z takim samym punktem widzenia spotykamy się w skądinąd interesującym artykule H. Hołda-Róziewicz, *Jednostka w teorii socjologicznej Józefa Supińskiego* „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, Warszawa 1994, nr 1, s. 47.

¹⁶ Supiński, *Pisma*, t. I, ed. cit., s. 84.

cym za brakiem związków jego systemu teoretycznego z koncepcjami tychże myślicieli.¹⁷

Pobyt autora *Szkoły polskiej* we Francji, w kraju, w którym rozwijała się gospodarka rynkowa, kapitalistyczna, wyostrzył jego optykę na sprawy polskie uświadamiając mu fakt niedorozwoju gospodarczego i opóźnienia cywilizacyjnego ziem polskich w stosunku do Europy Zachodniej. Nic też dziwnego, że trzeźwy i praktyczny umysł Supińskiego (pod koniec pobytu we Francji został on dyrektorem założonej przez siebie fabryki sukna w Paryżu¹⁸) nakazywał mu wątpić w użyteczność adaptacji do warunków polskich spekulatywnej filozofii Hegla¹⁹, w dodatku powszechnie akceptowanej przez nurt rewolucyjno-niepodległościowy lat czterdziestych XIX wieku.

Myśl ogólna fizjologii wszechświata J. Supińskiego powstała — jak wolno sądzić — jako reakcja na *Filozofię ekonomii materialnej ludzkiego społeczeństwa* H. Kamińskiego. Z całą pewnością odpowiadał Supińskiemu, jego dążeniom do stworzenia teorii rozwoju kraju zacofanego gospodarczo, aktywizm filozofii Kamińskiego, teza przewijająca się na kartach *Filozofii ekonomii materialnej* iż świat materialny jest tylko biernym narzędziem ludzkiej duchowości, której przejawem jest twórczość.²⁰ W określonej mierze na system teoretyczny Józefa Supińskiego oddziałal także aktywizm filozofii A. Cieszkowskiego. Zaznacza się to w rozdziale *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego* poświęconym problemom pieniężno-kredytowym. Wyraźny jest w nim wpływ rozważań Cieszkowskiego zawartych w pracy *O kredycie i obiegu*.

Aprobacie dla aktywizmu filozofii H. Kamińskiego, a także A. Cieszkowskiego, nie towarzyszyła jednak — w przypadku Supińskiego —

¹⁷ W pracach Supińskiego regułą jest przemilczanie nazwisk pisarzy głoszących bardziej radykalne koncepcje. W jakiejś mierze taką postawę Supińskiego wyjaśnia wydawca jego *Pism* z r. 1872 Jan Welichowski. W Przedmowie Wydawcy pisze on, że prace Supińskiego poleca „[...] przede wszystkim obywatelstwu, pojmującemu swoje wysokie posłannictwo i wiek, w którym żyje... „Patrz: Supiński: *Pisma*, t. I, s. 23.

¹⁸ Patrz: List Józefa Supińskiego do Tadeusza Wasilewskiego z dnia 19 II 1842 r. [w:] *Listy do Tadeusza Wasilewskiego, marszałka stanowego Królestwa Galicji i Lodomerii z lat 1822—1846*, Archiwum Wasilewskich, Wrocław, Rps. Ossolineum 3230 II.

¹⁹ W dziele *Myśl ogólna...* zauważa się pewien ślad oddziaływania myśli G. W. F. Hegla. Supiński, podobnie jak i filozof niemiecki, dzieli dzieje starożytne na dwa odrębne kręgi kulturowe: starożytny Wschód oraz Grecję i Rzym, podkreślając, że tylko w cywilizacji grecko-rzymskiej powstały warunki zapewniające swobodę działalności ludzi, wolnych obywateli. Patrz Supiński: *Pisma*, t. I, s. 232—233. W przeciwieństwie do Hegla u Supińskiego podział epoki starożytnej jest podziałem wtórnym w ramach ogólnej periodyzacji.

²⁰ Por. S. A. Kempner, *Józef Supiński* [w:] *Ekonomista*, t. I, Warszawa 1903, s. 192.

akceptacja dla metafizyki jako metody rozumowania filozofii polskiej okresu romantyzmu ani też uznanie dedukcji za jedyną metodę rozumowania w nauce ekonomii.²¹ Reakcją na ówczesną filozofię spekulacyjną stała się więc „fizjologia wszechświata” Józefa Supińskiego — wbrew programowemu minimalizmowi jej autora — system teoretyczny, którego podstawą jest przekonanie o istnieniu jednego, ogólnego i niezmiennego prawa wyrażającego ścisłą łączność między światem przyrody, czyli „światem powszechnym”, a światem ludzkim, przy zachowaniu specyfiki tegoż ostatniego.²²

Punktem wyjścia rozważań Supińskiego była więc monistyczna koncepcja wszechświata, co miało być — w jego pojęciu — sposobem unaukowania rezultatów badań w dziedzinie nauk społecznych. Podobna tendencja była charakterystyczna dla wielu przedstawicieli francuskiej myśli filozoficzno-społecznej końca wieku XVIII i pierwszych dziesięcioleci wieku XIX, najpełniejszy swój wyraz przyjmując w pisarstwie H. Saint-Simona. Niewątpliwie odpowiadała Supińskiemu, jego dążeniom do skonstruowania teorii rozwoju kraju opóźnionego w rozwoju gospodarczym i cywilizacyjnym, postawa społeczna Saint-Simona, mająca charakter zdecydowanie antyfeudalny, a jednocześnie na wskroś proprodukcyjny. Z tych względów „fizjologia wszechświata” J. Supińskiego, określana niekiedy mianem „fizyki społecznej”, wyraźnie nawiązuje do tworzonej przez H. Saint-Simona nauki społecznej zwanej „fizjologią społeczną”, lub zamienne „fizyką ciał organicznych”.

Podobnie jak Saint-Simon, Supiński uznał grawitację, czyli prawo powszechnego ciężenia, za naczelne prawo przyrody i społeczności ludzkiej, określając je mianem „praprawa”. *Per analogiam* do myśliciela francuskiego usiłującego tłumaczyć wszystkie zjawiska w przyrodzie nieożywionej, jak i w świecie żywych organizmów, jako wyraz walki ciał stałych z płynami²³, Supiński w działaniu „praprawa” dostrzega proces ściągania się dwóch przeciwstawnych i wprawiających materię w ruch sił: siły rzutu, czyli „pędu indywidualnego” oraz siły przyciągania, której jednym z aspektów jest siła rozkładu, będąca siłą uspołecznienia.²⁴

²¹ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 45 i t. II, s. 35.

²² Powyższe założenia systemu teoretycznego Supińskiego zadecydowały, że jeszcze w początkach XX wieku zaliczano go do epigonów romantyzmu i mesjanizmu społecznego. Por. H. Radziżewski, *Zasadnicze cechy umysłu i filozofii Supińskiego* „Tygodnik Ilustrowany” nr 26, Warszawa 27 (14) czerwca 1903, s. 502 oraz Kempner, *op. cit.*, s. 194—195.

²³ Patrz: H. Saint-Simon, *Wprowadzenie do prac naukowych dziewiętnastego wieku*, t. II oraz *Zarys nauki o człowieku*, część pierwsza [w:] C. H. Saint-Simon, *Pisma wybrane*, ed. cit., t. I, s. 302, 312, 429, 431, 438.

²⁴ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 81—82, 102—103, 108 oraz 114—116 i 122.

Mechanistyczna interpretacja zjawisk występujących w przyrodzie i w społeczności ludzkiej przenika całe dzieło Supińskiego *Myśl ogólna fizjologii wszechświata*, którego komponentami są filozofia przyrody i filozofia historii. Człowiek — zdaniem Supińskiego — jest częścią bytu materialnego, podlega więc tym samym powszechnym, i uniwersalnym prawom przyrodniczym. Uporczywe wyodrębnianie części „czysto moralnej” ze złożonej, lecz niepodzielnej natury człowieka — pisze Supiński dając wyraz swojej opozycji wobec filozofii heglowskiej — odwodzi ludzi od życia praktycznego, wznieca w nich „[...] pogardę ku wszystkiemu, co jest materialnym bytem [...]”.²⁵ W refleksji związanej z problematyką człowieka dominuje więc u Supińskiego naturalistyczny punkt widzenia. Ujawnia się on między innymi w sposobie ujmowania siły rzutu i rozkładu. Siła rzutu, będąca uosobieniem siły życia, wyraża egoistyczne interesy jednostek, przejawiając się w ich walce o byt, co powoduje, że cechuje ją „bezwzględność”.²⁶

Człowiek, cząstka świata przyrody, wyróżnia się jednak z grona innych istot organicznych swą zdolnością do tworzenia nowych wartości. Jest to rezultat oddziaływania jego strony duchowej, określanej inaczej mianem umysłowej, bądź moralnej. W związku z tym jego siła rzutu wzbogacona jest o takie elementy, jak zmysły (właściwe również światu zwierzęcemu), mowa, a przede wszystkim władza umysłowa. W obrębie tych ostatnich szczególna rola przypada woli. Wola definitywnie wywyższyła człowieka ponad inne istoty martwe i żywe obdarzając go swobodą wyboru („człowiek bez woli nie byłby człowiekiem”), dzięki czemu poprzez podejmowane działania wyzwala się on z więzów przyrody. Cel ten człowiek osiąga za pośrednictwem wiedzy i pracy, dwóch narzędzi siły rzutu, które w szczególny sposób wyodrębniły go od innych organizmów. Dzięki wiedzy będącej „atrybutem umysłu” człowiek odkrywa i gromadzi tajemnice przyrody, dzięki pracy wykonywanej za pomocą ciała przekuwa myśl w wytwory materialne.²⁷

Z uwagi na dwoistą naturę człowieka te dwie właściwości siły rzutu występują zawsze łącznie, aczkolwiek w różnych proporcjach. W efekcie ich działania człowiek tworzy w obrębie świata przyrody (świata powszechnego) własny świat, pierwiastek czysto ludzki, zasób wiedzy i pra-

²⁵ *Ibid.*, s. 106—107.

²⁶ *Ibid.*, s. 102—103 oraz 108—109. Dominacja siły rzutu zaznaczyła się — zdaniem Supińskiego także we wcześniejszym, starożytnym okresie dziejów ludzkości. Najpełniejszym wyrazem jej przewagi stały się dzieje starożytnego Rzymu. *Ibid.*, s. 239 i 242 oraz t. V, Warszawa 1883, s. 60.

²⁷ S u p i ń s k i, *Pisma*, t. I, s. 134—138, 142—143 oraz 150—152.

cy, stanowiący podstawę trwałości i odrębności społeczności ludzkiej w ramach świata powszechnego.²⁸

W uwagach Supińskiego na temat narzędzi siły rzutu właściwych wyłącznie człowiekowi uderza wyraźne podobieństwo do wypowiedzi H. Kamińskiego zawartych w I rozdziale jego dzieła. Autor *Filozofii ekonomii materialnej...* dobitnie podkreśla, że byt-absolut „musi mieć wolę” jako swą cechą immanentną, gdyż jej posiadanie jest warunkiem jego samodzielności i twórczej działalności. Wola absolutu objawia się we władzy tworzenia, czyli twórczości dzięki której „[...] tworzy dokoła siebie świat (społeczność, sztuki, nauki itd.), którego jest zarodem, siłą twórczą i przyczyną pierwotną”. Ow „świat” jako wytwór władzy tworzenia jest dowodem że byt człowieka spełnia wszelkie warunki absolutu rozumianego jako „absolut wszechrzeczy ludzkich”.²⁹

Podobieństwo istnieje również między władzą pojmowania w systemie Kamińskiego a siłą rozkładu w *Myśli ogólnej*. Siła rozkładu ujmowana przez Supińskiego również w sposób naturalistyczny jest w świecie przyrody uprzedmiotowieniem procesów starzenia się i śmierci. W społeczności ludzkiej, analogicznie do władzy pojmowania bytu człowieka w *Filozofii ekonomii materialnej*, pełni funkcje integracyjne spajając poszczególne jednostki w ciało zbiorowe — społeczeństwo.³⁰

W sposobie ujmowania społeczeństwa przez obu polskich myślicieli wyraźnie zaznaczył się wpływ H. Saint-Simona. Dla Kamińskiego „społeczność ludzka jest syntezą, nie zaś przeczeniem indywidualności”, dzięki czemu jednostki zachowują „samodzielne życie duchowe”.³¹ W ujęciu Supińskiego, wyraźnie idącego tropem myśli H. Saint-Simona, społeczeństwo przypomina mechanizm, gdyż będąc „całością przyrodzoną” zachowuje samoistność tworzących je jednostek, podobnie jak w ramach układu słonecznego zachowują swoją samodzielność poszczególne planety.³²

Fakt istnienia i rozwoju społeczeństwa warunkuje w obu systemach teoretycznych twórczą działalność jednostek i nadaje jej odpowiedni kierunek. Kamiński pisze więc, że tylko w ramach społeczeństwa („powszechnej jedności, ludzkiego bytu”) „...byt ludzki jako absolut pojąć można”. W obrębie bowiem społeczeństwa twórcza działalność bytu człowieka musi objawiać się w widzialny sposób, czyli przyoblec w konkretne kształ-

²⁸ *Ibid.*, s. 197.

²⁹ Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 17—18 i 21.

³⁰ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 122 i 159.

³¹ Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 112.

³² Supiński, *Pisma*, t. I, s. 158—160. Patrz również H. Saint-Simon, *Wprowadzenie do prac naukowych XIX w.*, t. I, [w:] C. H. de Saint-Simon, *Pisma wybrane: ea. cit.*, t. I s. 261.

ty materialne.³³ Supiński zauważa, że dzięki istnieniu społeczeństwa człowiek przekazuje doświadczenia własne następnym pokoleniom, powiększając w ten sposób zasoby swej pracy i wiedzy, a pod wpływem rosnącego znaczenia siły rozkładu siła rzutu wyzbywa się stopniowo cech okrucieństwa właściwych dla świata przyrody.³⁴

Ważnym czynnikiem konsolidacji społeczeństwa i jego postępu we wszystkich aspektach jest w obu systemach teoretycznych wymiana handlowa. W nawiązaniu zapewne do wypowiedzi H. Kamińskiego J. Supiński pisze, że stała się ona formą więzi społecznej łączącej „[...] wszystkie rodu ludzkiego plemienia, najodleglejsze między sobą pokolenia [...]”. Jest to przy tym forma więzi najprostsza.³⁵ Oba j polscy ekonomiści zgodnie jednak podkreślają, że wymiana handlowa nie była pierwotnie czynnikiem sprawczym powstania społeczeństwa, ponieważ pojawiła się dopiero na określonym szczeblu jego rozwoju, kiedy zaistniała już działalność wytwórcza człowieka. Wymiana handlowa — czytamy w pracach obu autorów — pełni jednak pozytywną rolę jako akcelartor postępu w zakresie tworzenia nowych wartości.³⁶

Zarówno Kamiński, jak i Supiński mocno akcentują więc priorytet twórczej działalności człowieka. Jej wyrazem jest czyn realizowany przez byt człowieka w systemie Kamińskiego, dzięki czemu — o czym już pisano — powstaje świat wytworów ludzkich, w teorii Supińskiego rezultatem tej działalności są narastające zasoby ludzkiej pracy i wiedzy. „Wiedza i praca — pisze Supiński — ocaliły człowieka od zagłady, od której instynkt ocala czysto organiczne istoty”.³⁷

Powstały dzięki twórczej sile rzutu jednostek zasób wiedzy i pracy siła rozkładu zamienia z czasem, za pośrednictwem wymiany handlowej, na wytwór stanowiący własność ogółu, czyli zasób społeczny. W rozumieniu J. Supińskiego zasób społeczny jest „[...] wspólnym ludzkości całej pierwiastkiem”³⁸, „zbiorem wartości społecznych”, których narastanie umożliwi dalszy postęp cywilizacyjny. Z uwagi na naczelny cel działalności pisarskiej Józefa Supińskiego — wypracowanie koncepcji rozwoju kraju zacofanego gospodarczo i kulturowo zasób społeczny stanowi centralną kategorię jego systemu teoretycznego. Jest on zarazem „klamrą” spinającą obie prace Supińskiego: „Myśl ogólną fizjologii wszechświata”

³³ Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 22.

³⁴ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 172, 186, 239, 242 i 267.

³⁵ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 188. Patrz także: Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 201.

³⁶ Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 201—202 oraz J. Supiński, *Pisma*, t. I, s. 190—193.

³⁷ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 183.

³⁸ *Ibid.*, s. 197.

ze „Szkołą polską gospodarstwa społecznego”, w obrębie zaś pierwszej z nich filozofię przyrody z filozofią historii.³⁹

Genealogii koncepcji zasobu społecznego doszukiwać się można — jak wskazuje na to tok przytoczonych wyżej wywodów — w systemie teoretycznym Henryka Kamińskiego, aczkolwiek w *Myśli ogólnej*.. nie spotykamy żadnej informacji, która przynajmniej pośrednio wskazywałaby na inspiracje intelektualne *Filozofii ekonomii materialnej*...⁴⁰. Można się jedynie domyślać, że naczelną tezę systemu Supińskiego związana z prawem zasobu społecznego ma wyraźnie proveniencję zaczerpniętą z dzieła *Filozofia ekonomii materialnej*. Prawo zasobu społecznego, jedno z siedmiu podanych przez Supińskiego praw rozwoju społeczeństwa, ma bowiem tę właściwość, że opierając się na sześciu poprzednich jako pochodnych od prawa powszechnego ciężenia, nie dotyczy ogólnych zjawisk przyrody, lecz jest specyfiką świata ludzkiego.⁴¹ Z uwagi na strukturę zasobu społecznego — o czym niżej — doszukać się można również podobieństwa między czynnikami motorycznymi procesu historycznego, w wyniku których narasta zasób społeczny a wzmiankowanym wyżej pojęciem „rozwój materialny społeczeństwa” H. Kamińskiego.

Problem filiacji systemu teoretycznego Józefa Supińskiego w stosunku do *Filozofii ekonomii materialnej* wygląda nieco inaczej w *Szkole polskiej gospodarstwa społecznego*.

W przedmowie do pierwszego wydania tegoż dzieła Supiński wskazuje, że główne zasady *Myśli ogólnej* służące za podstawę *Szkole polskiej* są

³⁹ Trudno zgodzić się z opinią T. Kowalika, że związek dwóch prac Supińskiego, *Myśli ogólnej*.. i *Szkoły polskiej*.. jest raczej zewnętrzny niż organiczny. Por. T. Kowalik, *Historia ekonomii w Polsce 1864—1950*, Wrocław 1992, s. 26. Należy raczej przyznać rację pogładowi S. Głabińskiego, że system ekonomiczny Supińskiego może być należycie rozumiany i oceniany jedynie w kontekście całości jego poglądów. Por. Głabiński, *Historia ekonomiki*, t. 2, *Historia ekonomiki polskiej*, Lwów 1939, s. 219.

⁴⁰ Supiński nie akceptował programowego założenia filozofii Kamińskiego prowadzącego się (zgodnie z tezą Hegla) do wykluczenia z pola zainteresowań świata przyrody jako rządzonego „[...] prawem palingenezy, czyli prostego przetwarzania”, (Patrz: H. Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej* [...] s. 32—33), wychodził bowiem — o czym już pisano — z monistycznej koncepcji wszechświata. Z gruntu odmienna była też filozofia historii obu polskich myślicieli. W historiozofii Kamińskiego mamy do czynienia z istotnymi elementami dialektyki (Por. Z. Szymański, *Wkład Henryka Kamińskiego do teorii rozwoju społeczno-gospodarczego*, ed. cit., s. 112—114); wizja historiozoficzna Supińskiego wyraźnie akcentuje ewolucyjną drogę rozwoju, a jego periodyzacja, analogicznie jak w przypadku Saint-Simona, posiada cechy „biologiczne”.

⁴¹ Por. Z. Szymański, *Rola „zespołu społecznego” w teorii rozwoju społeczno-ekonomicznego Józefa Supińskiego*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio H, Lublin 1991, s. 60.

co prawda jego pomysłem, ale pomysł ten zrodził się w klimacie polskiego życia umysłowego. W tejże samej przedmowie niedwuznacznie daje do zrozumienia, że inspirującą rolę w stworzeniu nauki „gospodarstwa społecznego”, czyli ekonomii politycznej, odegrały, obok ekonomistów zachodnich, źródła rodzime. Czytamy tam, że ekonomia, czyli nauka „gospodarstwa społecznego”, jeśli chce służyć potrzebom polskiego społeczeństwa „[...] powinna się zasilać prawdami powszechnymi, które już wykryto gdzie indziej, ale jej siły rozumowania karmić się powinny miejscowymi sokami”.⁴²

Dowodem rodzimych inspiracji *Szkoły polskiej* i narodowego charakteru „gospodarstwa społecznego” nie są jedynie występujące w tym dziele dążenia Supińskiego do zastąpienia terminów ekonomicznych obcego pochodzenia wyrazami polskimi, jak chciałby to widzieć M. Orłowski.⁴³ J. Supiński przejął bowiem — na co wskazuje analiza treści *Szkoły polskiej* — z polskiej myśli filozoficzno-społecznej i ekonomicznej epoki romantyzmu nie tylko zamiłowanie do tworzenia neologizmów (powołuje się w tym względzie na opinię A. Cieszkowskiego), lecz również, zgodnie z przytoczoną wyżej jego wypowiedzią, karmił się jej „sokami”.

Głębią dostarczającą „soków” pożywnych dla twórczości J. Supińskiego był — jak wolno sądzić — dorobek teoretyczny H. Kamińskiego. Zewnętrznym wyrazem tych intelektualnych inspiracji jest podobieństwo pod względem konstrukcji I tomu *Szkoły polskiej* do części drugiej *Filozofii ekonomii materialnej*.⁴⁴ Podobieństwo to uwidacznia się z jeszcze większą siłą, kiedy porównujemy zawartość treściową zasobu społecznego, pojęcia występującego w obu pracach Supińskiego, z odpowiednimi kategoriami systemu Kamińskiego.

W obu systemach teoretycznych świat tworzony przez człowieka posiada podwójny aspekt, w czym znajduje odbicie dwoista natura człowieka jako istoty cielesno-duchowej. Supiński pisze więc, że w skład tworzonych przez człowieka zasobów nie wchodzi „ani użyteczność istniejąca bez udziału człowieka”, czyli dobra występujące w przyrodzie wolno, ani spekulacje myślowe nie służące potrzebom człowieka („pojęcia powstałe poza rzeczywistym światem...”). Elementy przyrody istniejące darmo nie zmieszawszy się z efektami trudu człowieka pozostaną na zawsze częścią świata powszechnego, „ciałem martwym”. Z kolei wszelkie wysiłki ludzkie nie utrwalone za pomocą materii nie mogą stać się rze-

⁴² J. Supiński, *Pisma*, Lwów 1872, t. II, s. 8 i 10.

⁴³ Por. M. Orłowski, *Poglądy ekonomiczne Józefa Supińskiego*, Warszawa 1938, s. 100.

⁴⁴ Zwraca na to uwagę J. Górski. Por. J. Górski, W. Sierpiński, *Historia powszechnej myśli ekonomicznej (1870—1950)*, Warszawa 1987, s. 477.

czą, a tym samym nie mogą świat ludzki uczynić światem fizycznym, realnie istniejącym.⁴⁵ Tylko zespolenie przyrody z ludzkim działaniem jest w stanie utworzyć „istność środkową”, definiowaną inaczej jako „jestestwo sztuczne”, czyli nowy twór zawierający w swym obrębie właściwości świata przyrody, a jednocześnie żyjący „życiem ludzkości”. Ten „pierwiastek żywotny” społeczeństwa ludzkiego jest warunkiem zachowania autonomii świata ludzkiego w ramach świata powszechnego.⁴⁶

Powyższe stwierdzenia J. Supińskiego współbrzmia z rozważaniami H. Kamińskiego na temat istoty czynu. Kamiński również mocno podkreśla, że — o czym pisano — mimo podrzędnej, biernej roli materii jest ona niezbędnym warunkiem zaistnienia czynu, jako twórczej działalności bytu — absolutu.

W skład zasobu społecznego wchodzi — co wynika z powyższych rozważań — zarówno treści materialne, jak i intelektualne. Zasób społeczny — czytamy w *Myśli ogólnej* jako „wyrób ludzkiej siły rzutu” w swej postaci substancjonalnej przejawia się jako „nagromadzona wiedza i praca”. Integralna łączność obu elementów konstytuujących zasób społeczny stanowi o jego istocie. Praca i wiedza są co prawda czynnikami wzajemnie się substytuującymi w różnych proporcjach, welako żaden z tych czynników nie może być całkowicie zastąpiony przez drugi. Tezę tę Supiński ilustruje lapidarnym stwierdzeniem „[...] ani oświata przyjmuje się w nędzy, ani byt rozwija w ciemności; — niewola jednego krępuje drugie”. Tak jak wiedza i praca są wyrazem niepodzielnej siły rzutu poszczególnego człowieka, tak zasób społeczny jest jednocześnie wiedzą i pracą społeczną, „[...] wiedzą ubzieraną przez pracę, pracą zaoszczędzoną przez wiedzę”.⁴⁷

Poszczególne części składowe zasobu społecznego nie zachowują się identycznie w toku ich wykorzystywania. Zużyciu ulega zewnętrzna, materialna powłoka zasobu, podczas gdy wiedza i praca w nim zawarte nie giną, lecz służą następnym pokoleniom. Proces ten przypomina zarówno zjawiska ze świata przyrody, w którym istota życia znajduje swoje odzwierciedlenie w ciągu następujących po sobie istnień organicznych, jak i prawa dziejów narodu, których pasmo tworzą nie ciała przodków, lecz ich czyny.⁴⁸

Zdolność zasobu społecznego do permanentnego odtwarzania się i akumulacji odróżnia tę kategorię od pojęcia zapasu. Zapasami są zarówno żywność gromadzona przez zwierzęta i człowieka na okres zimy, jak i zapasy tejże żywności i innych produktów dokonywane przez człowieka na

⁴⁵ J. Supiński, *Pisma*, t. I, s. 195 i 198.

⁴⁶ *Ibid.*, s. 195—198.

⁴⁷ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 198.

⁴⁸ *Ibid.*, s. 196—197.

wypadek nieurodzaju, gwałtownego wzrostu cen, wojny, czy też klęsk elementarnych. Człowiek w takich przypadkach kieruje się wrodzonym, zwierzęcym instynktem. Ostatecznym celem gromadzenia zapasów jest bowiem chęć uchronienia się od śmierci własnej i członków swojej rodziny.⁴⁹

Wiele dóbr tworzących zapas wchodzi także w skład zasobu społecznego. „Przykładem takich dóbr jest żywność. Dobra żywnościowe nagromadzone na okres zimy, pozwalając człowiekowi przetrwać tę porę roku są zapasem. Ta sama żywność spożyta przez zatrudnionych robotników, umożliwiając im wytwarzanie nowych produktów staje się zasobem społecznym.⁵⁰ Pierwszoplanową cechą zasobu społecznego jest więc jego zdolność do wytwarzania nowych wartości, zarówno fizycznych, jak i duchowych, intelektualnych.

Pojęciem zapasu i kapitału jako dwoma odmiennymi kategoriami operował Fryderyk Skarbek, nauczyciel akademicki Józefa Supińskiego. Zapas — pisał on — dostarcza producentowi sposobów utrzymania się, zapewniając mu zdolność do pracy. Natomiast kapitał, określany przez Skarbka jako zapas płodny albo produkcyjny, wspiera działanie wytwórcze pracy i sił przyrody. Kapitałem jest więc „(...) zapas wartości do produkowania nowych wartości przeznaczony”.⁵¹ Skarbek, podobnie jak Adam Smith, akcentował fakt, iż kapitał jest pochodnym czynnikiem produkcji, zwracając uwagę, iż jego produktywność pochodzi od właściwości wartościotwórczych tkwiących w nim pracy i ziemi.⁵² Inaczej natomiast ujmował problem kapitału Henryk Kamiński.

Zgodnie z założeniami filozofii Kamińskiego, przyroda, a więc ziemia, jest tylko przedmiotem pracy, biernym materiałem, z którego człowiek w procesie produkcji wytwarza bogactwo. Dzięki nakładom pracy ludzkiej podnosi się wprawdzie urodzajność gleby, nie jest to jednak efekt naturalnych właściwości produkcyjnych ziemi, lecz kapitału tkwiącego w ziemi.⁵³

⁴⁹ Supiński, *Pisma*, t. II, s. 124.

⁵⁰ Supiński, *Pisma*, t. I, s. 201—202. Rozumowanie Supińskiego przypomina w tym miejscu tezę Adama Smitha. Autor *Bogactwa narodów* uważa, że w skład kapitału wchodzi między innymi zasoby artykułów żywnościowych przeznaczone na utrzymanie robotników produkcyjnych. Patrz: A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, Warszawa 1954, t. I, s. 342—348.

⁵¹ Patrz: F. Skarbek, *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego*, Warszawa 1955, t. I, s. 54—55.

⁵² *Ibid.*, s. 57. Teoria wartości F. Skarbka głosząca iż są „trzy zasady wartości”: siły płodne przyrodzenia (czyli ziemia), praca i kapitał (Skarbek, *Ogólne...*, t. I, s. 37) wyraźnie nawiązuje do teorii wartości J. B. Saya. Taką interpretację nadaje jej Górski. Por.: *Polska myśl...*, ed. cit., s. 84—86.

⁵³ Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 194—195 oraz 270—271.

Środkami, które — zdaniem Kamińskiego — zapewniają człowiekowi władztwo nad przyrodą są „narzędzia do pracy”. Wyrażają one „[...] potęgę duchową, która bierze w swoje karby świat fizyczny”. Doskonalenie się i postęp narzędzi pracy towarzyszy rozwojowi materialnemu społeczeństwa, który bez tego warunku nie byłby możliwy. Narzędzia pracy „wyrażają więc pracę łożoną nie do zaspokojenia bieżących i bezpośrednich, ale do odleglejszych potrzeb”. Ich przeznaczeniem jest nadanie „[...] dzielniejszego skutku pracom następnym”.⁵⁴

W stwierdzeniu tym zawarte są dwie cechy „narzędzi do pracy”. Po pierwsze narzędzia pracy stanowią nieskonsumowaną część wytworzonego bogactwa, pracę zaoszczędzoną, co oznacza, że powstają one w wyniku akumulacji. Po drugie „narzędzia do pracy” zwiększają wydajność pracy ludzkiej, jej „dzielność” jak to określa Kamiński. Tak rozumiane „narzędzia do pracy” identyfikuje on z kapitałem.⁵⁵

Od pojęcia kapitału Kamiński odróżnia zasób. Pisze on, że co prawda oba te pojęcia „[...] wyrażają pracę zbywającą od zaspokojenia bieżących potrzeb”, tym niemniej pierwsze z nich, tzn. kapitał, obejmuje wytwory służące nie do bezpośredniego spożycia, lecz do zwiększenia wydajności pracy, zasób zaś to produkty ludzkie, których konsumpcja została odłożona w czasie.⁵⁶

Sprawą podstawową jest problem, jakie treści rozumie Kamiński pod pojęciem kapitał, czyli „narzędzia do pracy”. Angielska ekonomia klasyczna, w ślad za Smithem i Ricardem, utożsamiała pojęcie kapitału ze środkami produkcji, tym samym zwracała uwagę wyłącznie na rzeczową formę przejawiania się kapitału. Kamiński za najważniejszą cechę kapitału uznaje jego zdolność do zwiększenia wydajności pracy. Pisze on co następuje: „Nazwa narzędzi do pracy nie powinna być brana w literalnym znaczeniu, np. jako kawał drewna lub żelaza itp., ale w ogólniejszym daleko wszelkiego możebnego tworzy, przeznaczonego do nadania dzielniejszego skutku pracom następnym”.⁵⁷

Narzędziem pracy, czyli kapitałem — jak wolno się domyślić z przytoczonej definicji Kamińskiego — może być zarówno proste narzędzie rzemieślnicze, nowoczesna maszyna, jak i wykształcony intelekt. Jest to bowiem jeden z przykładów tworzonego przez byt — absolut „świata”. Tak pojęte „narzędzia do pracy” zawierają zarówno wartości materialne,

⁵⁴ *Ibid.*, s. 264—265.

⁵⁵ *Ibid.*, s. 266. Na dwie cechy kapitału jako kategorii ekonomicznej w ujęciu Henryka Kamińskiego zwraca uwagę J. Rosicka, *Rola kapitału jako kategorii ekonomicznej w systemie Henryka Kamińskiego*, *Studia z historii myśli społeczno-ekonomicznej*, Kraków 1973, nr 21, s. 38.

⁵⁶ Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 267.

⁵⁷ *Ibid.*, s. 265.

jak i intelektualne. Do takiej interpretacji kapitału w ujęciu Kamińskiego skłania zarówno zakres treści pojęcia „rozwój materialny społeczeństwa”, jak i utożsamianie produktywności pracy z jej użytecznością dla społeczeństwa. W ślad za Sayem, a także Saint-Simonem, Kamiński do zajęć społecznie użytecznych zalicza również pracę artystów i uczonych.⁵⁸

Za uwzględnieniem treści intelektualnych w kategorii kapitał przemawia także uznanie przez Kamińskiego oświaty za tę dziedzinę życia społecznego, która ma wpływ na podniesienie wielkości produkcji. Kamiński pisze więc, że z punktu widzenia nauki ekonomii materialnej rolę oświaty należy rozpatrywać przez pryzmat czynnika uzdalniającego człowieka „[...] do służenia jak najskuteczniej społeczeństwu”. Oświata jest bowiem „[...] sztucznym wykształceniem dzielności człowieka”, niezbędnym warunkiem „[...] urzeczywistnienia prawdziwej ludzkiej potęgi”, od niej zależy „siła człowieka”, zarówno poszczególnego indywiduum, jak i zbiorowości społecznej.⁵⁹

Szerokie ujęcie treści kategorii kapitał przez Kamińskiego niewątpliwie odpowiadało J. Supińskiemu. W ujęciu Kamińskiego pojęcie kapitał było jednak wysoce nieprecyzyjne i wieloznaczne, mogło kojarzyć się wyłącznie z produkcyjnym aspektem tej kategorii, którym operowała ekonomia klasyczna. Z tych względów i zgodnie z własną tendencją do wprowadzenia nazewnictwa polskiego do nauki ekonomii, pojęcie kapitał Supiński zastępuje kategorią zasób społeczny. W jego rozumieniu zasób społeczny obejmuje także te wszystkie dzieła cywilizacji (np. „malowidła, rzeźby, ogrody”), które służąc uprzyjemnianiu życia i kształceniu intelektu człowieka w społeczeństwach cechujących się wyższym stopniem oświaty i zamożności umożliwiają dalszy ich rozwój.⁶⁰ Wszystkie dobra, które zaspokajają godziwe potrzeby człowieka są w opinii Supińskiego częścią zasobu społecznego. Człowiek jest bowiem „[...] główną zasobu społecznego częścią”. Nic też dziwnego, że ludzie odpowiednio wykształceni, stojący na wysokim poziomie moralnym decydują o wielkości i potędze narodu.⁶¹

Istotną przyczyną wprowadzenia przez J. Supińskiego, zwolennika zachodnioeuropejskiego modelu ustroju gospodarczego, pojęcia zasób społeczny w miejsce kapitał był fakt, iż nie akceptował on postawy społecznej H. Kamińskiego. W rozumieniu tego ostatniego kategoria kapitał, aczkolwiek ujmowana w sposób ahistoryczny, wyrażała określony sto-

⁵⁸ *Ibid.*, s. 182—183.

⁵⁹ *Ibid.*, s. 290—291.

⁶⁰ J. S u p i ń s k i, *Pisma*, t. II, s. 144—146.

⁶¹ *Ibid.*, s. 145—146.

sunek społeczny.⁶² Kamiński nie akceptował bowiem istniejących podówczas w Europie Zachodniej stosunków społecznych opartych na „wyłączności”, czyli zmonopolizowaniu w rękach jednej klasy społecznej „narzędzi do pracy”, mimo że stosunki te eliminując przemoc fizyczną i prawną stwarzały wrażenie sprawiedliwego ustroju społecznego.⁶³

W przeciwieństwie do kapitału, czyli „narzędzi do pracy” H. Kamińskiego, zasób społeczny J. Supińskiego jest kategorią ekonomiczną, a zarazem socjologiczno-kulturową. Problemy społeczne i gospodarcze Polski Supiński pragnął rozwiązać nie poprzez stworzenie wizji ustroju sprawiedliwości społecznej, jak to uczynił Kamiński, lecz w drodze podniesienia poziomu rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego ziem polskich.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt kapitału w interpretacji Kamińskiego, który inspirująco oddziałał na sposób ujęcia zasobu społecznego przez J. Supińskiego. Ekonomisci klasyczni przywiązywali zazwyczaj dużą rolę do zasad podziału kapitału. A. Smith dokonał więc podziału kapitału na stały i obrotowy, podział ten zmodyfikował, biorąc za kryterium szybkość obrotu kapitału D. Ricardo. Z podobnym podziałem spotykamy się u Sismondiego⁶⁴, a także u F. Skarbka.⁶⁵ W przeciwieństwie do wymienionych ekonomistów u Kamińskiego kapitał jako „twór pracy” czyli wyraz twórczej działalności człowieka jest pojęciem niepodzielnym.

W ślad za H. Kamińskim J. Supiński nie przywiązuje większej wagi do problemu podziału zasobu społecznego. Podkreśla, że z racji jedności duchowo-cieleśnej natury człowieka zasób społeczny tworzony przez dwa niepodlegające podziałowi czynniki „potęgi ludzkiej”: wiedzę i pracę, musi być również jednorodny. Podział kapitału na 10 rodzajów dokonany przez twórcę starszej szkoły historycznej w Niemczech. W Roschera uważa Supiński za zbyt drobiazgowy. Nie akceptuje też podziału kapitału na materialny i niematerialny. Zasób społeczny — pisze Supiński — jest to bowiem „potęga niematerialna”, aczkolwiek przejawiająca się za po-

⁶² Por. Z. Szymański, *Problemy podziału bogactwa narodowego w teorii ekonomicznej Henryka Kamińskiego*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sec. H, Lublin 1985, s. 265—266. Rozumienia kapitału jako stosunku społecznego dopatrzeć się także można u Sismondiego. Por. W. Piątkowski, *J. C. L. Simonde de Sismondi. Teoria ekonomiczna*, Warszawa 1978, s. 93.

⁶³ H. Kamiński, *Filozofia ekonomii materialnej...*, s. 229—230. W świetle powyższej wypowiedzi Kamińskiego należy poddać w wątpliwość tezę J. Rosickiej, według której ujęcie kapitału przez autora *Filozofii ekonomii...* nie uwzględnia warunków społecznych. Por. J. Rosicka, *Rola kapitału...*, ed. cit., s. 39.

⁶⁴ Por. Piątkowski, *J. C. L. Simonde de Sismond*, s. 92—93.

⁶⁵ Śladem A. Smitha Skarbek dzieli kapitał na stojący i obiegowy. Patrz: F. Skarbek, *Ogólne zasady...* t. I. s. 164.

średnictwem materii.⁶⁶ Nie znalazł też uznania u Supińskiego podział kapitału na „materiał i narzędzia”, czyli przedmioty pracy i środki pracy, ze względu na brak praczyznej linii demarkacyjnej oddzielającej te pojęcia i względność sądów ludzkich.⁶⁷

Koncepcja dwoistej natury zasobu społecznego Józefa Supińskiego zdradza też wyraźne pokrewieństwo z francuską myślą społeczną pierwszej połowy XIX wieku, w tym w pierwszej kolejności z H. Saint-Simonem. Wpływ Saint-Simona jest zarówno pośredni (poprzez Kamińskiego), jak i bezpośredni. Wizja historiozoficzna Saint-Simona — o czym już pisano — akcentowała rolę w procesie dziejowym zarówno czynników ekonomicznych, jak i intelektualnych. Czynnikiem ekonomiczny, a więc pracę uosabiała klasa industrialistów, czynnik intelektualny, czyli wiedzę, uczeni i artyści. Saint-Simon postulował, aby decyzje w sprawach gospodarczych Francji należały do przedstawicieli klasy industrialistów czyli wytwórców, uczeni i artyści zasiadający w Akademii Nauk i Izbie Twórczej kierować mieli rozwojem nauki i sztuki.⁶⁸

W świetle zaprezentowanych analiz nie ma uzasadnienia próba B. Skarżgi, przedstawiona w jej pracy *Narodziny pozytywizmu polskiego (1831—1964)*, porównywania roli zasobu społecznego w systemie teoretycznym J. Supińskiego z pojęciem kultury w filozofii Comte'a, obejmującej przede wszystkim wartości intelektualne i moralne. Autorka nie podtrzymuje powyższej tezy w późniejszym opracowaniu, zaś w monografii *Comte* mocno podkreśla, że w filozofii Comte'a praca nigdy nie uzyskała wysokiej rangi, nie była dla niego celem, lecz tylko środkiem do celu, stąd też za naukę o społeczeństwie uznał on nie ekonomię polityczną, lecz socjologię.⁶⁹

⁶⁶ J. Supiński, *Pisma*, t. II, s. 186—188.

⁶⁷ *Ibid.*, s. 188—189. Przyjęta przez Supińskiego zasada jednorodności i niepodzielności zasobu społecznego nie oznaczała jednak zaniechania jakichkolwiek prób jego klasyfikacji. Klasyfikacja ta ma jednak znaczenie drugorzędne, dotyczy nie istoty, lecz kierunków alokacji zasobu społecznego; dokonana więc została z punktu widzenia zasad polityki gospodarczej. Nie wchodząc w szczegóły należy wskazać, że w dziele Supińskiego spotykamy się z jednej strony z podziałem zasobu społecznego na uwięziony w ziemi, miejscowy i wymienny, z drugiej zaś na: prywatny, pospolity i narodowy. Patrz: J. Supiński, *Pisma*, t. II, s. 190 i 204.

⁶⁸ Patrz: H. Saint-Simon, *Organizator i Katechizm industrialistów* [w:] H. Saint-Simon, *Pisma wybrane*, ed. cit., t. 2, s. 247—250, 496—497 oraz 566. Saint-Simon snuł projekty uprzyjemnienia życia szerokich rzesz ludności poprzez zakładanie parków i muzeów jako miejsc rekreacji, kontemplacji sztuki i kształtowania wyobraźni artystycznej. *Ibid.*, s. 248—249. Odzwierciedleniem tych projektów są „malowidła, rzeźby, ogrody” jako jedne z elementów zasobu społecznego Józefa Supińskiego.

⁶⁹ Por. Z. Szymański, *Rola „zasobu społecznego...”*, ed. cit., s. 63.

Istnieje natomiast związek poglądów Supińskiego z francuską ekonomią liberalną pierwszych dziesięcioleci XIX wieku, w tym przede wszystkim z J. B. Sayem. Supiński w ślad za Saint-Simonem wysoko ocenił wkład Saya do nauki ekonomii i traktował tego ekonomistę jako kontynuatora dzieła Adama Smitha.⁷⁰ Proces produkcji pojmuje Say jako proces tworzenia użyteczności. W przeciwieństwie jednak do Supińskiego traktującego zasób społeczny jako kategorię jednorodną Say odróżnia użyteczność dóbr materialnych i niematerialnych. Pojęcie kapitału, którym operuje Say ma szerszy zakres w stosunku do takiegoż pojęcia u Kamińskiego; jest ono również szersze aniżeli kategoria zasób społeczny Supińskiego. Obok kapitałów produkcyjnych Say wyróżnia także kapitały nieprodukcyjne, przez które rozumie kapitały unieruchomione, bezczynne (przechowywana w ukryciu część zasobów majątkowych w krajach rządzonych despotycznie, artykuły zbytku gromadzone w celu uzyskania efektu demonstracji).⁷¹ Dobra które nie przyczyniają się do wzrostu wydajności pracy określane są przez Kamińskiego mianem zasobu, Supiński, jak wiadomo, zalicza je do zapasów.

Większa aniżeli w przypadku Saya zbieżność myślowa występuje między koncepcją zasobu społecznego Supińskiego a wywodami Karola Dunoyera, „znakomitego francuskiego ekonomisty” jak go określa autor *Szkoły polskiej*. Dunoyer, piszący w pierwszej połowie XIX wieku, zagorzały zwolennik liberalizmu i wolnej konkurencji, podobnie jak Say, za atrybut produktywności pracy uważał tworzenie użyteczności tkwiących zarówno w przedmiotach materialnych, jak i w dobrach niematerialnych. W przeciwieństwie do Saya nie dokonywał on rozróżnienia między bogami materialnymi i niematerialnymi, w jego pojęciu oba typy bogactw jako użyteczności tworzyły jedność.⁷²

Można doszukiwać się też analogii między koncepcjami Supińskiego a poglądami przedstawicieli niemieckiej szkoły narodowej i historycznej w nauce ekonomii. W Niemczech w rozważaniach ekonomistów na plan pierwszy wybijała się problematyka narodowych zdolności wytwórczych. Pojęcie bogactwa i kapitału rozszerzano przy tym na całość dorobku intelektualnego, traktując go jako kapitał niematerialny, duchowy.

Z takim kierunkiem rozumowania spotykamy się zarówno u Adama H. Müllera, przedstawiciela romantyzmu w naukach społecznych, u Fryde-

⁷⁰ Por. Z. Szymański, „Gospodarstwo społeczne” Józefa Supińskiego na tle procesu kształtowania się nauki o społeczeństwie, *Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio H*, Lublin 1992, s. 104.

⁷¹ Patrz: J. B. Say, *Traktat o ekonomii politycznej*, Warszawa 1960, s. 83—88, 102—105, 182—184.

⁷² Por. K. Gide i K. Rist, *Historia doktryn ekonomicznych od fizjokratów do czasów najnowszych*, t. II, Warszawa (przed 1936 r.), s. 36—37.

ryka Lista, najwybitniejszego reprezentanta szkoły narodowej, jak i w późniejszych koncepcjach ekonomistów starszej szkoły historycznej. Jednakże mimo akcentowania w końcowych fragmentach *Myśli ogólnej fizjologii wszechświata* (dopisek 22) faktu rozwoju piśmiennictwa ekonomicznego w Niemczech po r. 1848, i mimo powoływania się na wypowiedzi W. Roschera w *Szkole polskiej*, w zakresie poruszanej w tym artykule problematyki, brak dowodów inspiracji intelektualnej ówczesnej nauki niemieckiej. W przeciwieństwie bowiem do Niemiec, gdzie w ramach nowego spojrzenia na problematykę gospodarczą i przedmiot nauki ekonomii doszło do wyraźnego zerwania z tradycją Smithowsko-Sayowską, czyli ekonomią anglo-francuską, polska myśl ekonomiczna w omawianym okresie, w tym również Józef Supiński, akceptuje podstawowe kanony ekonomii klasycznej.

SUMMARY

The research activity of Józef Supiński (1804—1893), a philosopher, sociologist and author of two works, "The General Thought of the Physiology of the Universe" (Lvov 1860) and "The Polish School of a Social Farm" (Lvov 1862 and 1865), was meant to work out the theory of development of the country which was backward in terms of its economy and civilisational progress.

The category of social resource is the central one in the theoretical system of Józef Supiński. In his view, the social resource is "...a common element of all humanity...", a set of social values whose growth allows the further progress of civilisation.

The origins of the concept of social resource can be sought in the theoretical system worked out by Henryk Kamiński (1813—1866), the author of "Philosophy of the Material Economy of the Human Community" published in Poznań in the years 1843 and 1845. However, in view of the radical character of Kamiński's concept, the works by Supiński do not have any direct reference to the "Philosophy of the Material Economy".

The inspirational influence of H. Kamiński is however seen in the identity of the contents of the social resource and the category of the capital, i.e. the "tools of work", as seen in the works of H. Kamiński. It follows from the analysis of the contents of the "Philosophy of the Material Economy" that the category of the capital as seen by Kamiński includes both the material values and the intellectual ones. In Kamiński's formulation, the notion of the capital was, however, highly inaccurate and ambiguous. It could be associated exclusively with the production aspect of the category, which the classical economy used. Besides, Kamiński's category of the capital expressed a definite social relation, although it was viewed in non-historical terms. Because of these very reasons and in accordance with his tendency to introduce the Polish names to the science of economy, Supiński replaces the notion of the capital with the category of social resource.

In Supiński's view, all the goods which satisfy the decent needs of the man are part of the social resource. Like in the of Kamiński's capital, the social resource as seen by Józef Supiński comprises both material and intellectual values.

The concept of a double-fold nature of the social resource as worked out by Józef Supiński clearly shows a relationship with the French social thought of the first part of the 19th c. and in the first place with H. Saint-Simon. On the other hand, one can see no intellectual inspiration of the German thought of that time (the national school and the older historical school). Contrary to Germany, where the English-French economy was broken with, the Polish economic thought of that time, including the work of Józef Supiński, accepts the fundamental canons of the classical economy.